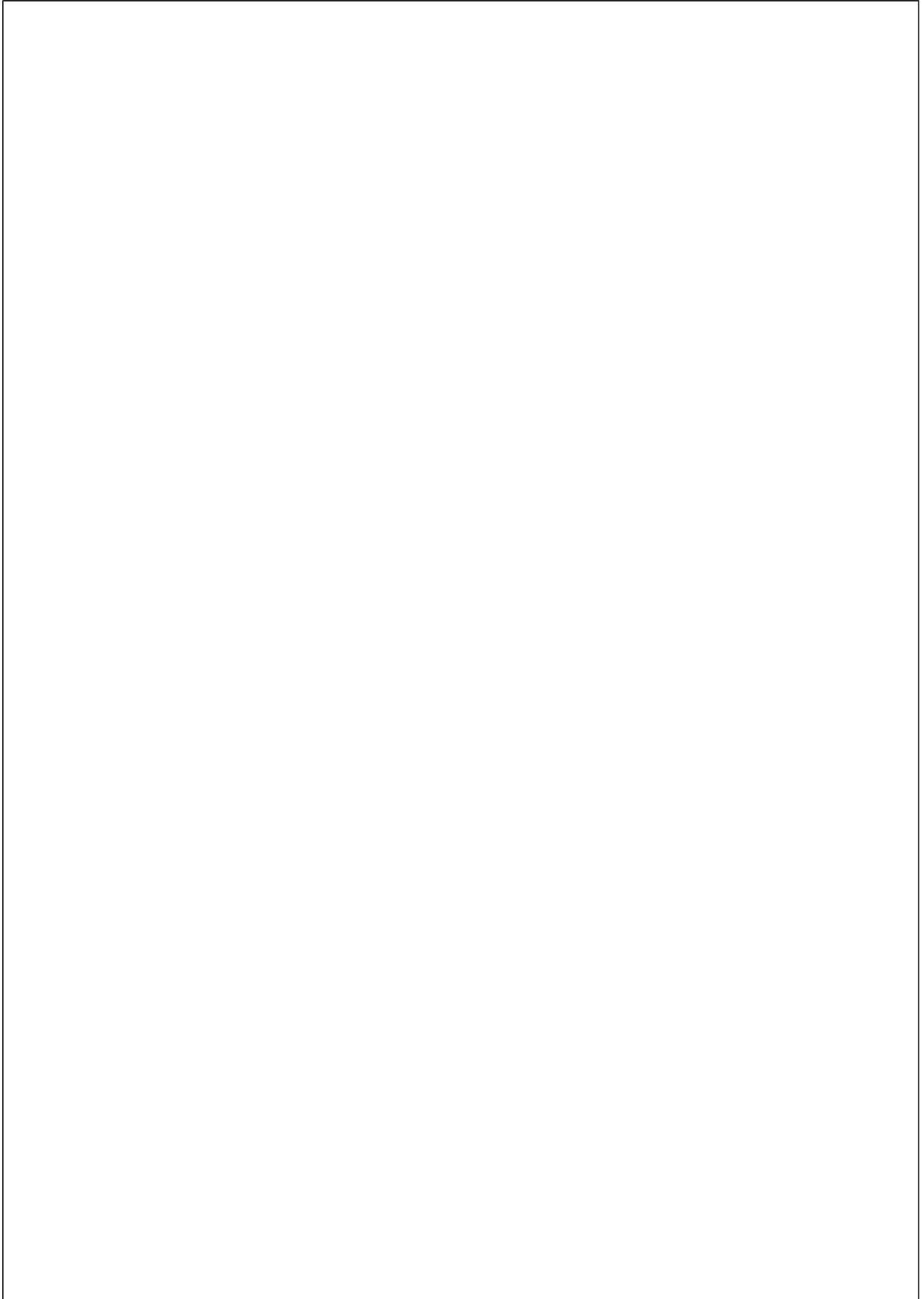


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/177889,Joanna-Lubecka-Hitler-jako-czlowiek-religijny.html>
02.03.2026, 03:24



Joanna Lubecka: Hitler jako człowiek religijny?

Adolf Hitler oficjalnie wielokrotnie podkreślał rolę chrześcijaństwa jako fundamentu państwowości niemieckiej. Prywatnie demonstrował pogardę dla chrześcijaństwa, a religię traktował instrumentalnie.

25.01.2023

Hitler urodził się 20 kwietnia 1889 r. w małej austriackiej miejscowości Braunau nad rzeką Inn. Bardzo mocno związany był ze swoją matką Klarą, która wychowywała syna na gorliwego katolika. Po przeprowadzeniu się rodziny do Lambach ośmioletni Adolf chodził do szkoły, w której część zajęć odbywała się w budynku średniowiecznego opactwa benedyktynów. Tam też śpiewał w chórze i służył do mszy.

Wspominając w „Mein Kampf” swoje dzieciństwo, pisał:

„w wolnym czasie uczęszczałem na zajęcia śpiewu w opactwie Lambach, miałem najlepszą okazję, żeby częstokroć upajać się odświeżającym przepychem wspaniałych uroczystości kościelnych. Cóż było naturalniejsze, niż to (...), że bycie opatem wydawało mi się najbardziej pożądanym ideałem?”.

Na przeszkodzie marzeniom młodego Adolfa stanął apodyktyczny ojciec, który dla syna przewidział karierę urzędnika państwowego, co więcej sam był człowiekiem niewierzącym (uznawał się za tzw. wolnomyśliciela) i zwolennikiem prymatu państwa nad kościołem. Po przeprowadzce do Leonding, nieopodal Linzu, dziewięcioletni chłopiec odcięty od pozytywnych i wszechstronnych kontaktów z klasztorem w Lambach, wychowywany bardziej przez ojca niż przez religijną matkę, powoli tracił wiarę. Potwierdził to później:

„Mając trzynaście, czternaście, piętnaście lat nie wierzyłem już w nic, zresztą żaden z moich kolegów nie wierzył już w tak zwaną komunie, poza paroma zupełnie głupimi prymusami! Tylko że ja wtedy byłem zdania, że to wszystko trzeba wysadzić w powietrze!”.

Bogu ogarek

Fakt odejścia Hitlera od wiary, a tym samym od praktyk religijnych, nie pozostawia więc żadnych wątpliwości. Tym bardziej zastanawiające są oficjalne wypowiedzi Hitlera dotyczące kościoła i religii chrześcijańskiej w późniejszych latach. M.in. wymowne słowa wypowiedziane w trakcie słynnego monachijskiego przemówienia w 1922 r.:

„Moje uczucia jako chrześcijanina wiodą mnie do mojego Pana i Zbawcy, w którym dostrzegam wielkiego wojownika (...) Jako chrześcijanin nie mogę pozwolić się oszukiwać. Jako chrześcijanin mam obowiązek walczyć o prawdę i sprawiedliwość (...). Jako chrześcijanin mam obowiązki wobec swojego narodu”.

Już po przejęciu władzy w 1933 r., wielokrotnie podkreślał pozytywną rolę Kościołów w Niemczech i rolę chrześcijaństwa jako fundamentu państwowości niemieckiej. Często fotografował się w towarzystwie hierarchów kościelnych. W oświadczeniu rządu 23 marca 1933 r.

Hitler mówił:

„Rząd Rzeszy, który w chrześcijaństwie dostrzega niewzruszone fundamenty moralności i obyczajności naszego narodu, przykładą wielką wagę do dalszego utrzymywania przyjacielskich stosunków ze Stolicą Apostolską”.

Poza maską

Prywatnie jednak demonstrował niechęć, a nawet pogardę wobec chrześcijaństwa, co potwierdzają osoby towarzyszące mu przez wiele lat. Adiutant Hitlera, Nicolaus von Below, zapisał w swoich wspomnieniach:

„Nigdy nie zauważyłem u niego żadnych oznak pobożności”.

Christa Schröder, która od 1933 r. przez 12 lat była osobistą sekretarką Hitlera, we wspomnieniach napisała o nim:

„Głosił on, że rola człowieka kończy się wraz ze śmiercią i gdy mówił o życiu na tamtym świecie pozwalał sobie na najbardziej ordynarne gry słów. Często zadawałam sobie pytanie, przez kogo w takim razie czuł się powołany do wypełniania swojej misji na ziemi. Podobnie nigdy nie rozumiałam, dlaczego regularnie kończył swe wielkie przemowy odwołaniem się do Wszechmogącego. Jestem przekonana, że jeśli tak robił, to jedynie po to, by zyskać sympatię chrześcijańskiej społeczności Rzeszy. A poza tym grał ohydłą komedię. Zawsze, gdy rozmowa schodziła na tematy duchowe, w sposób cyniczny występował przeciwko chrześcijaństwu, którego dogmaty zwalczał z gwałtowną wulgarnością”.

Diagnoza przedstawiona w tej opinii wydaje się całkiem słuszna. Hitler był zbyt inteligentnym graczem politycznym, by nie docenić instytucjonalnej roli Kościołów katolickiego i protestanckiego oraz opinii wiernych. Jednak w rozmowach prywatnych z zaufanymi osobami Hitler już od początku lat 30. nie krył swojej pogardy dla chrześcijaństwa i wrogości wobec kościołów chrześcijańskich.

Tekst stanowi zmodyfikowaną wersję artykułu *„Obiekty miłosierdzia”. Zawłaszczanie i implementacja elementów doktryny i rytuału chrześcijańskiego w III Rzeszy*, [w:] *Misericordia Domini*. Seria: *Znak symbol rytuał*, red. J. Marecki, L. Rotter, Kraków 2016, s. 135-157.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

II wojna światowa

Artykuł